

Wieżniemym
 Długim korytarzem szedł strażnik, ~~za nim wysoki, ogolony do gołej~~
 skóry mężczyzna niósł ~~z rękami~~ ogromne naręcze świerkowych gałęzi. Stra-
 nik otwierał kolejno drzwi celi, ~~brak śmiechu, gałązkę, ręka z celi odbiera~~
~~za ją i strażnik znów zamykał drzwi. Czynnoci ponarzązali się przy ka-~~
~~żdych drzwiach, aż strażnik zaklął w całe piętro.~~

W jednej z cel, ^{1 4 5 3 2} pięciu więźniów siedzielo przy stole, ~~czterej mieli krzesła,~~
 jeden wciśnięty w ką t przychylił głowę. Cella była nieduża, ^{schlud-}
 na. Na stole stała butelka po kefirze ^z i w niej zatknęta ^{świerkową} gałązkę, ^z ~~z~~
 Jan. obok, na nakapanym wosku, paliła się nieduża świeca. ^{Więźniowie}
 "zjedli widac kolację, bo na stole stały brudne miski. ^{Więźniowie} ~~Paraz~~ palili pa-
 pierosy, ^{mieli} tylko jeden najstarszy ^{nie palił}. Siedzieli w milczeniu, kiedy
 Gruby zaczął *muzykaniem Gruby*

Przybieżeli do Betlejem pasterze.
 Grają skocznie Dzieciąteczku na lirze.

Chwała na wysokości, chwała na wysokości! ^{rew kónoweli}
~~połączyli inni, po kolei, wszyscy czterej~~ ^{ciśnili pozostali}

Chwała na wysokości, chwała na wysokości !
 A pokój na ziemi ...

~~Kolęda trwała jeszcze, kiedy jeden z nich, wysoki, mocny trzydzie-~~
~~stolatek oparł głowę o ścianę. Beżowa farba była w tym miejscu ciennie~~
~~sza i tłusta.~~ Antoni przymknął oczy i kiwając głową w rytm bieżący ch
 pasterzy, pomyślał jak ^{onu} ~~teraz~~ jest dobrze. Rano padał ~~deszcz z wiatrem~~
~~z śnieg z deszczem~~ ^{było przenikliwe zimno} i wyładowywali ze sto-
 jącego na boczniccy pociągu worki z cementem. Chodzili, ciężko grzęznąc
 w błocie, i wrzucali te worki na pakę wielkiej, rozklekotanej ciężarów-
 ki. Drgała rura wydechowa pracującego silnika ^{próbowali} ~~przechodząc~~ ^{choć prze-}
~~chwile próbowali ogrzać~~ ^{ponieważ chłód} ~~nie~~ w ciepłe ~~plac~~ spalin ropniaka. W sz

- Nie ma, musiało wylecieć.

- Boli jak cholera, jak nie ma?

Załoczył powiekę na powiekę i znów turlał, potem mrugał.

- Boli, z pięć lat nie mi nie wpadło do oka.

Wytrzeszczył oczy, tak mu widać było lepiej, i pokazał czubek butelki w wewnętrznej kieszeni marynarki.

- Napijesz? - spytał.

- Małego - zgodził się Antoni.

Wjechali w ciężki, szary pejzaż. Zachmurzyło się nagle i zaczęło padać. Krople deszczu szalały na szybie, a na suchej od wewnątrz Antoni rozłożył kupon Totka i ~~kreślił kilka cyfr~~ ^{kompletną maszkę} grupa ~~żołnierzy~~ i dziewczyna ~~przeszła spewretem, ta z zębami leciała na końcu.~~

~~- Nie ma browaru - krzyknęli chłopaki - nie ma piwa iść,~~

- Pięknie pani pachnie - powiedział kolega Antoniego ~~z wytrzeszczonymi oczyma~~ ^{do osiedlenia, z wielkimi zębami.}

~~Dziewczyna odchodząc uśmiechnęła się szeroko, kolega pociągnął po nich spojrzeniem.~~

- Już czekają na mnie ze dwie, ~~frzy~~ chłopaki przygotowali. Jak to będzie wszystko, jak to będzie? - zmartwił się, nagle nie wiadomo czemu.

^{chłopaki tak,}
- Do starych tak, kobity tak, ^{ale co potem?}
POKAZAŁ CWABEK BUTELKI W WENNETRNEJ KIESZENI MARYNARKI,
Wypili spokojnie, bez pośpiechu. Antoni potrząsnął głową.

- Robot normalna, dzień w dzień od siódmej do piątej.

- Ja nie - powiedział kolega.

- A ja tak - powiedział Antoni - codziennie. ~~Proche odłożyć i stopnic~~
^{si, odłożyć,}
~~wo się ubrać,~~ mieszkanie, potem domek, dzień w dzień.

- I nic z tych rzeczy?

- Nic ~~o~~ - powiedział Antoni.

- Wytrzymasz tyle lat? Czekania na wszystko, człowieku ...? ~~zwał~~

- Nie - powiedziała.

Uchyliły się drzwi, wsunął się młodziak w jasnym trenczu, postawił na stole przyniesione menażki. Coś szeptali, Antoni usłyszał tylko pojedyncze słowa: zupka, kartofelki, kompocik. Znow zadzwonił telefon, okazało się, że jest drugi na biurku kierownika. Dziewczyna podeszła i podniosła słuchawkę.

~~Hało, tak, Tak. Tak. Chwileczkę.~~

^{Dziewczyna} ~~Wypchnęła młodziaka~~ wychyliła się przez drzwi, ^{uważając} ~~patrzac~~ żeby deszcz nie zmoczył jej pięknej, obszernej trwałej.

- Panie kierowniku, Kraków do pana ! - krzyknęła.

Kierownik miał ostre rysy i zamszową kurtkę. Spostrzegł obcego, spojrzął krótko i zatrzymał wzrok na skierowaniu, które Antoni obracał w palcach.

ZOSTAJE!

~~- Dzieńdobry - mówił do słuchawki - Hało, hało, tak, tak, no tak, no ... - widać było, że połączył się z właściwą osobą. Słuchał przez chwilę tamtej strony.~~

~~- A po odstawieniu nic się nie zmieniło. Byłaś wczoraj u niej? - znow przez chwilę słuchał - no ja dotarłem, dotarłem do niego. Można by ją przenieść. Jest ordynatorem oddziału.~~

Kierownik usiadł za stołem i pstryknął na Antoniego. Antoni podał mu skierowanie.

ZOSTAJE!

~~No, lepiej tam jest, szkołę mają na miejscu - mówił dalej do słuchawki, czytając kartkę - no, przy szpitalu. Otwierają pierwszą klasę od przyszłego roku, przy szpitalu.~~

~~Znow zamilkł i spojrzał na Antoniego, potem Antonio słuchawkę.~~

~~- Zakładwaj. Tak, przyjmę, napewno, przyjmę, tak. Odrazu idź do ordynatora.~~

~~Kierownik miał długie włosy czesane do góry. Odłożył słuchawkę i jeszcze raz rzucając okiem na skierowanie, czesał włosy w ten sposób,~~

we Francji, gdzie dystans między arystokracją a dworem podkreślony różnym sposobem ubierania się trwał jeszcze przynajmniej 20 lat dłużej - a wyrażała się w stopniowym uproszczeniu ubieru, destosowaniu go do istotnych i funkcjonalnych kształtów, coraz częściej biorąc pod uwagę higienę, co z kolei jest jasnym znakiem rozwoju mody.

Od czasów produkcji przemysłowej możemy właściwie mówić o ~~dzianinie~~ ^{dzianinie}. Dzianina wynika z innych niż moda potrzeb. Sieci na ryby, plecione z włókna i tran, plecione z wikliny i gałęzi ścian domostw i płoty żarne były już 3-5000 lat przed naszą erą. Trudno nazwać jeż dzianiną, ale właśnie od nich wziął się pomysł ~~o dzianinie~~ ^{o dzianinie} dzisiaj rozumianej.

O dzianinie - tak jak ją rozumiemy dzisiaj - możemy mówić od czasów produkcji przemysłowej. Wydało się jednak, że najpierw wynikała ~~ona~~ ^{ona} z innych niż ~~moda~~ ^{konieczność ubioru} potrzeby - pierwsze dzianiny to po prostu sieci na ryby. Ślady dzianiny jako ubieru odkryto w Egipcie, na ścianach jednego z grobowców należącego do ~~człowieka~~ ^{człowieka} w skarpatach, w latach 30 W. p.n.e. w miejscie Amfines produkowano ~~sznur~~ ^{sznur} sznurki z wełny, znana była tam także przędza ~~na~~ ^{na} wełniana. W Europie dzianina pojawiła się w w. XI i XII we Włoszech i Hiszpanii, jak wiele innych wynalazków ~~przyniesione~~ ^{przyniesione} została przez ~~Wyprawę~~ ^{Wyprawę} Krzyżową. W XVI wieku przy pomocy ~~5~~ ⁵ iglic wyprodukowano pończochy bez szwku, a w r. 1589 Willem Lee zbudował pierwszą maszynę dziewiarską - tzw. krzesło dziewiarskie. W XVIII w. pojawiła się warsztat dziewiarski z wałkami, ~~o~~ ^o w r. 1740 - pierwsze dzianiny barwne, w r. 1763 dzianina szarawa, a w r. 1780 - dzianina świąteczowa. Te podstawowe wynalazki techniczne, udoskonalone i coraz ~~bardziej~~ ^{bardziej} więcej dające możliwości służą nam do dzisiaj.

ANGIELSKI

SPODA = 13 godz 10⁰⁰

US 5024 - PIONTEK

US 5404

P. ZAWISLIŃSKI

638 93 67

KEDNIE RSLW 8/36

01 493

BANKOWA FUNDACJA KULTURY

CIEŚ

BOŻENA MIĘSCIER - CIEŚLIK 635 80 92

1 SIERPNIA 28 m 88 (3 wysokie 10 diopistrowo
& rod II kl.

i wydziałowych i ~~nie~~ reprezentują nie oderwane głosy "określonych" grup studenckich, lecz są wyrazem stanowiska całego łódzkiego środowiska akademickiego.

Przemówienie tow. J. Spychalskiego w treści swojej, sformułowańach i tonie odbiega od tego, co Wyście, ~~Towarzyszu~~ Wiesławie, ^{po siedmiu} oświadczyli przed aktywem partyjnym, w imieniu Biura Politycznego KC PZPR. Oświadczyliście wtedy wyraźnie:

W " Żanim jakikolwiek zarzut zostanie przeciw komukolwiek podniesiony publicznie, powinien być przedtem sprawdzony w odpowiednich instancjach partyjnych."

~~Wyrażamy nadzieję, że ten zarzut zostanie sprawdzony w odpowiednich instancjach partyjnych.~~

Sformułowania Waszego wystąpienia, dotyczące studentów traktujemy jako długo oczekiwany pierwszy krok w kierunku wzajemnego wyjaśnienia stanowisk. Czynimy krok następny. Darząc zaufaniem i oczekujemy zaufania. Pragniemy również spotkania z członkami KC PZPR i instancji odpowiedzialnych za naszą politykę kulturalną w celu przedyskutowania i wyjaśnienia nurtujących nas problemów.

120 m - 1 min. 60 m.

- 60 m.
- 170 m.
- 130 m.

1. Zolpuzie - 3m.

2. Rybicki - 25m.

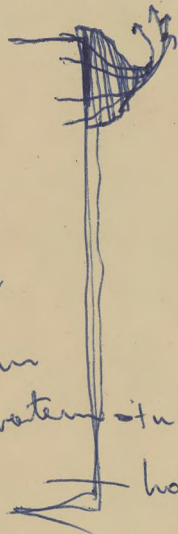
3. Archiwum - 5m.

4. Rybicki - 10m

5. Stare zdjęcie 5m

6. Rybicki i aparatem - tu mówi adres domu.

7. Chłopcy - komentarz (ponyżej)



1. Jacek Zybrowski - d.c. komentarz.
i نگاه na tem numer domu.

2. P.

1. CIEMNIA i PRACE w CIEMNI.
2. TEMY LUDZI. DŁUGA, OPTYKA,
3. ZABAWY DŁĘCI z KARABINAMI,
2 BRONIE.

EW. DOPROWADZIĆ DO
SPOTKANIA OSÓB BOKATE-
RÓW,

KAMIERSKI

6

Autopsch II - ~~#~~ Karith - zmaem

Autopsch I - Stanelh - kowel

Autopsch III - Mareh - Taber.

Autopsch IV - ~~Adelh~~ Adelh - z iv

Wienoyne mit Wienoyne - Adelh -
Labowarthe.

~~Adelh~~

Dienoyne II - Adelh - Adelh
huan'sina

Yika!

7

Ukolom mu
Lieber u Male.
Ostato 15 re radica.
u listovii mtulci.
P.

Mat. literackre

	RC 994	F
0. silva scenaria		
1. Scenaria (jert)	150 <hr/> 1500	600 <hr/> 4500
2. scenopia lub plan	400	2000
3. liouentene	1800	23450
4. obok nunte qe.		2000

2.250 6.200

realizacja

6000 11000

~~2011~~

HASŁO A REAKTYWNOŚĆ

- AWADEMIK
- SZKOŁA, LEKCJA WYCH.
- TV
- DOM
- DEKORACJE NA

DLA TEORUZY

ROZDZIAŁ MIĘDZY PROGRAMEM SZKOŁY
A ŻYCIEM - WIADOMOŚCIAMI Z ŻYCIA

TEN ŻE NORME MAI KONTAKT Z PROBLEMAMI NAUCZ. WYKONANIE MIĘDZY TYMI STANAMI, WOKOŁO KOTÓRYCH ROBIMY PROBLEMY. NP. MIĘDZY HUTNICZĄ

SZKOŁA: = LEKCJE - WYCH. OB.

= BIOLOGII (~~o~~ ~~ROZWIĄZANIU~~ o ~~WYKONANIU~~ ~~WYKONANIU~~)

- POCSUWCO Z NATWNA INTERPRETACJA, TEKSTÓW

- WYWIADOWNA

- RADA PEDAGOGICZNA

- PRZERWA (?)

- ^{- DYKTYWIZACJA} ROZMOWY DAWNO POWAŻAJĄCIE
- ~~SYMPATIE~~ - MITOZ
- SIA, UMIANIE, PILENIE I.TP.

- SŁOWNIA


- ROZMOWY RANNE I W CIĄGIE WYCHOWANIA

- APPEL PORADNY

- ~~U~~ UROWNIOWANIE W CIE!

AWADEMIK:

- TV:
- PIOSENKA o ~~ROZWIĄZANIU~~ NAJU, WIETRZE, USIACI.
 - WYWIADY BUDOWNE - ZNDWU PEDAGOGICZNA, NAUCZANIE.

-  WYŚWIADANIE NAUCZANIE o WYCHOWANIU, TRECIOWANIU, ZMUSZANIU, WARTOŚCIACH
- JAKA TO JEST MOTYWACJA (WOMENTYWAŻE BABY)
 - AP